

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na sobotę 21 lipca 1923 r.

Nr. 159.

## Głosy ludu warmińskiego.

„Vox populi, vox Dei!“ Głos ludu, głos Boży — mówi łacińskie przysłowie. Lud warmiński pisze do „Gazety Olsztyńskiej“. Przedłożono mi takie listy. Są miłe, proste, rzewne, ichnące głęboką wiarą, którą odznacza się nasz polski lud na św. Warmji. Listy te podaję z małymi zmianami, koniecznymi potrzebami, a tak pozostawiam wszystko, aby dać jasny obraz duszy naszego ludu.

Obszerny.

List I.

Szanowni Rodacy!  
Gadałem z pewnym bogatym Niemcem. Opowiadał mi z ubolewaniem, że za 80 lat to będzie naprawdę koniec świata. Zapytałem go, skąd to wie. A on odpowiada:

— Ależ proszę Pana. Niech tylko Pan oczy otworzy, a będzie Pan widział. Patrzenie co się dzieje u nas w Niemczech. Młodzież o Bogu wcale słuchać nie chce i jest dycht rozpuszczona. A do tego ta młodzież choruje na brzydkie choroby jak syfilis i tryper. Prawie połowa Niemców jest tą brzydką chorobą zarażona.

Pytam go się, czy inne narody zaszyły również tak daleko z tą brzydką chorobą.

On uśmiecha się i powiada, że we wszystkich krajach tak jest, a w niektórych może jeszcze gorzej. Jeżeli tak dalej pójdzie, to starsi ludzie wymrą a młodzi się pozarają. Dzieci tacy ludzie mleć nie mogą a więc ludzkość wymrzeć musi. Kiedy zaś nie będzie ludzi, to będzie koniec świata.

Ja mu powiadam:  
— Polska jest jednak religijną, tam wielu w Boga wierzy. A on na to:

— Przeciwnie, tam też źle. Może w Azji lub Afryce się szczepczy zdrowe i niezarażone znajdują, ale ja w to wątpię.

Zastanowiłem się nad jego słowami. Gdyby tak było, to byłoby źle. Pomyślałem też nad tem, że dobrze by było, aby u nas znalazło się więcej takich, coby wolali:

Warmjacy i Mazurzy! Trzymajcie się waszej wiary i waszej mowy. Prawdy wiary tylko bowiem w ojczystym języku mogą być zrozumiane. Bez wiary i bez mowy ojczystej marnie zginiecie. Człowiek bez wiary i mowy ojczystej staje się łotrem, złodziejem i zbrodniarzem. Rodzice! Baczcie co wasze dzieci nie utracą mowy a z mową wiary św. katolickiej. Uczycie dzieci pacierza w ojczystym języku. **Wolajcie o szkoły polskie. Nie mamy tu jeszcze szkoły polskiej, choć na Warmji są bez mała wszyscy Polacy.** Kiedy będziemy się śmiało upominali, to nam szkoły muszą dać. Powiadają, że o nas tu Polska zapomniała, że gdyby Polska pozamykała szkoły niemieckie tak długo, aż Niemcy nam tutaj szkoły polskie dadzą, toby już szkoły polskie u nas dawno były. (Zupełnie słusznie! Red.). To być może. Ale gdy my się sami o to głośno upominamy nie będziemy to i Polska usłyszy i nam nie da utonąć w niemieckim morzu.

A teraz jeszcze o prorocztwie owego Niemca, że ludzkość wymrze i wyginie.

Mnie się zdaje, że się ten pan omylił. Byłem ja w Polsce na odwiedzinach. Poszedłem w pewnym mieście do szpitala Sióstr Wincenteków. W kościele pełno ludzi, przez całe nabożeństwo śpiewali wszyscy z głębi serca. Siostry przyprowadziły ubogie sierotki. Było ich 70. Złożyły ręczki i głośno modlić się zaczęły do Króla Niebios utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.

Byłem w Krakowie. Tam drugi Rzym. 50 kościołów katolickich, a wszędzie ludzie pełno. Przyнося świąteczki do kościołów, stawiają je na ołtarzu i się modlą do Pana Zastępów.

Byłem w Częstochowie.

Tam dusza Polski.

Przychodzą ofiary codziennie. Cudzień wracają tłumy ludu od stopny Królowej naszej Najśw. Marii Panny. Wszędzie domy odnawiają z pola dobrze obśiane, wszędzie modlą się i pracują. I taki naród ma upaść? Nigdy!

Rodacy! Nie dajcie się obalamucić, to kłamstwa, co nam germanizatorzy opowiadają. Ze wschodu przychodzi światło. Bądźmy dumni, że mamy takich braci zagranicą i że możemy się nazywać Polakami.

A wtenczas i dla nas jutrenka zaświeci. J. Ch.

List II.

Szanowna Redakcjo!

Opowiem wam, co już się przytrafiło, gdy m poszedł na magistrat prosić o paszport do Polski. Pytają się, czy jestem Polakiem. Odpowiadam, że jestem pruskim obywatelem. Pytają się mnie, czy oplotałem za Polską. Odpowiadam, że gdybym za Polską oplotałem, to nie byłbym pruskim obywatelem. Pytają się mnie, czy byłem żołnierzem i jak długo mieszkam w Olsztynie. Odpowiadam: 16 lat, jestem urodzony w powiecie olsztyńskim. Pytają się, czy to aby prawda. Odpowiadam, że mają zobaczyć w Anmeldeamt. Pyta się urzędnik drugich czy ma mi dać paszport, do mu ta „zacha jest zu bunt“. Posyła mi do Konsulatu. Mam przynieść ajnrajzeerlaubnys. Przychodzę do Konsulatu. Pytają mi się jakim obywatelem jestem. Powiadam że obywatelem pruskim. Odsyłają mnie z powrotem. Kiedy jestem pruskim obywatelem, to oni nie mają z mną nic do czynienia. Mam iść na magistrat, a kiedy mi tam paszport dadzą, to konsulat da mi wizę i mogę z Bogiem jechać. Przychodzę z powrotem i opowiadam, co mi opowiadali w konsulacie.

A oni: „Das ist mir zu bunt!“ Patrzą na mnie jak na zbrodniarza. Ja jestem już oburzony na to „za bunt“. Powiadam im, że jako pruski obywatel, który niema żadnej kary, muszę dostać paszport. Na ścianie wisi plakat, że wojennym kalekom daje się ułatwienia. Pokazuję im ten plakat, pokazuję im papiery od rentów i pytam się, czy ja jestem gorszy od innych, czy mi chcą dać, czy też nie, bo jak nie to pójdę. Krzyczą za mną, że dostanę „Nie wiem kiedy. Przychodzę na drugi dzień — nic. Przychodzę na 3 — nic. Przychodzę na 4 i powiadam, że jak nie dostanę, to pójdę do regirunku. Każą mi czekać. Czekam.

Przychodzi jedna dziewczyna. Chce do krewnych na Pomorze. Podnoszą głowy.

— Wyście już tu raz byli, wyście są w polskim ferajnie?

Dziewczyna śmiało odpowiada:

— Tak jest.

Żądają ajnrajzeerlaubnys. Ma. Obersekreter bierze i wykrzyknie: Toć to jest po polsku! Ona odpowiada: To z Polski, a więc jest po polsku pisane. Ma mu przeczytać. Ona odpowiada, że nie może.

On zaś woła: Was? auf der Strasse plappert ihr alle polnisch und lesen könnt ihr nicht? Ona żywo odpowiada, że w szkole uczyła się czytać tylko po niemiecku, a po polsku było zakazano.

On na nią krzyczy, że jej nie da. Ten krzyczy, ta płacze, a mnie w żyłach krew się waży. Myślę sobie, że im się w głowach pokręciło? Nas nienawiedza, a pozbyć nas się też nie chcą. Odechodzi, a on na nią woła, że jej da.

Pytają się mnie, czy mam pieniądze. Odpowiadam, że tak. On powiada, że polska wiza kosztuje 500 000. Ja mu odpowiadam, że za mnie on nie potrzebuje zapłacić, to nie jego kłopot.

No i z dużą biedą dostałem ten drogi paszport.

Ciekawy jestem czy też polscy urzędnicy tak się obchodzą z bruderami i szwesterami niemieckimi. Toćby te brudery i szwestery się chyba zapłakali.

Warmjak.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Podatek majątkowy w Polsce.

Warszawa (AW.) W projekcie ustawy o podatku majątkowym rząd poczyni pewne poprawki, poczem projekt zostanie wniesiony do komisji budżetowej w Sejmie. Zasadnicza zmiana dotyczy artykułu pierwszego, który brzmi jak następuje: Na cele związane z naprawą skarbu będzie pobierany w ciągu lat pięciu począwszy od roku 1924 aż do końca 1928 roku w 10 ratach półrocznych jednorazowy podatek majątkowy w ogólnej sumie równającej się wartości i miljarda franków złotych.

## Niemcy.

### Spodziewana treść odpowiedzi brytyjskiej.

Berlin. (AW.) Treść odpowiedzi brytyjskiej na notę niemiecką ma być następująca: 1. propozycja zamianowania komisji rzeczoznawczej, 2. projekt natychmiastowego wprowadzenia kontroli finansów niemieckich ze strony rządów sprzymierzonych i niezwłocznej reformy waluty niemieckiej, 3. wezwanie Niemiec do zaniechania pasywnej rezystencji wzajemian za zobowiązanie się sprzymierzonych do ewakuacji Zagłębia Rury w ściśle określonych i z góry wyznaczonych terminach.

### Czy nowy zamach komunistów?

Berlin. (AW.) Posel Wulle, znany przywódca Deutsch Voelkische Freiheitspartei wystosował do kanclerza pismo, w którym wskazuje na opublikowane niedawno przez organ tej partii komunistyczny plan wojenny i przypomina, że podobne informacje, dotyczące ostatniego powstania we Westfalji, odpowiadały rzeczywistości. Wulle zapytuje, co rząd zamierza uczynić dla odwrócenia groźnej katastrofy i zabezpieczenia spokoju.

### Kronprinz żąda dóbr Oleśnica.

Berlin. (AW.) Według informacji nacjonalistycznej prasy niemieckiej, były kronprinz wniósł do sądu ziemskiego w Oleśnicy skargę przeciw ministrowi finansów, jako przedstawicielowi państwa pruskiego, celem ustalenia tytułu własności dóbr oleśnickich.

### Komunikacja dla Niemców do okupowanych miejscowości przerwana do 26 lipca.

Berlin. (AW.) Międzysojusznicza komisja nadreńska postanowiła przedłużyć moc obowiązującą rozporządzenia, mocą którego zawieszona została wszelka komunikacja między terytoriami okupowanymi a resztą Niemiec dla obywateli niemieckich do 26 lipca włącznie.

### Nagonka na duńczyków w Szlezwigu.

Berlin. W Szlezwigu rozpoczyna się wielka akcja nacjonalistów niemieckich, której ostrze zwraca się przeciw mniejszości duńskiej. Jak donosi „D.A.Z.“ akcja ta polegać będzie na tem, że we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego mają być przyjmowani wyłącznie niemieccy pracownicy i robotnicy. Nadto mają być dostarczane w wielkich ilościach tanie dzienniki i czasopisma niemieckie, a wobec członków ciążących do Danji towarzystw w Szlezwigu, ma być stosowany radykalny bojkot. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach zrzeszenia młodych chłopów.

„D.A.Z.“ nie wstydzi się w związku z tą wiadomością donieść, że przeszło 4000 dzieł niemieckich doznało gościnnego przyjęcia w Danji.

## Rosja.

### Dookoła układów sowiecko-niemieckich.

Berlin. Radca rosyjskiej ambasady w Berlinie Brodowski, udzielił przedstawicielowi wychodzącego w Berlinie dziennika sowieckiego „Nakanunie“, wywiadu na temat toczących się sowiecko-niemieckich rokowań gospodarczych. Według oświadczeń Brodowskiego, celem tych rokowań jest nie tylko zawarcie traktatu handlowego, lecz również całego szeregu dalszych układów i konwencji, mających uregulować stosunki między Rosją a Niemcami. Przedmiotem rokowań są sprawy następujące: stosunki konsularne, żegluga morska, komunikacja kolejowa i rzeczna, cła, podatki, ubezpieczenia, ochrona pr. wna, koncesje, układ handlowy w rozumieniu ściślejszym i sądownictwo rozjemcze. We wszystkich tych układach mają być uwzględnione polityczne i społeczne osobliwości Rosji sowieckiej, przyczem ze strony rosyjskiej w szczególności istnieje zamiar oparcia układu handlowego na przepisach rosyjskiego monopolu handlowego. Rokowania toczyć się będą równocześnie w Moskwie i w Berlinie i potrwać co najmniej rok. Podpisanie pojedynczych układów i konwencji ma nastąpić po zakończeniu rokowań ogólnych.

## Wynik konkursu odczytowego Towarzystw Młodzieży na Warmji.

Młodzież polska na Warmji przed półroczem zaczęła stawiać pierwsze kroki ku ubezpieczeniu się przed germanizacją, zaczęła tworzyć pierwsze swoje towarzystwa dla obrony naszych ojczyźnych dóbr duchowych przed zagładą, aby, będąc w ich obfitym posiadaniu, móc je rozsiać i rozszerzyć między rówieśników swych i rówieśniczki obdartych z tych klejnotów przez natrętne, zachłanne prusactwo. W dążeniu do tego celu dróg mamy wiele, ruch na nich tego się wymaga i z zupełnym zaufaniem spoglądamy w przyszłość. Gdy z wynikiem konkursu odczytowego, rozpisanego przed dwoma miesiącami, dzielimy się z społeczeństwem, pragniemy unaocznić w jaki sposób ta młodzież tak zgrzybiała dotąd i leniwa na pozór tęży się i dźwiga, zwrócić chcemy uwagę społeczeństwa naszego na to pasowanie się młodzieży z dziesiątkiem przeciwności aby uprosić sobie od tego społeczeństwa pomoc na drogach licznych i ciężkich lecz — do celu wiodących! Czy tej pomocyśmy nie mieli dotąd? Zapewne! Jednostki pracowały i jednostki ofiarowały i wiele nam dopomogły. Są atoli wioski, w których ani palec się nie ruszył, ani usta otworzyły aby młodzieży dopomóc, zagrać ją i zachęcić. Sama się łamie i pracuje a wierzy, gorczyca przejętym wzrokiem patrzy jak uświadomieni, oświeceni obywatele siedzą za piecem! Zmień się rodaku, stań do szeregu, nie daj aby zgasł zapal co tak ciepłym bucha, nie wróć on tak rychło gdy się w sobie samym, bezużytecznie spali!

Prace, nadesłane nam pochodzą od młodzieży z towarzystw starszych, ostatnio założone nie zdążyły konkursu obślaść. Odczyty długości 20—60 minut czytania omawiają przedmioty historyczne, naukowe, religijne i techniczne takim pięknem ducha i myśli, że podziw i wzruszenie ogarnia czytającego. Tutaj prym należy przyznać p. Janowi Mazuchowi z Raszęga, który „O miłości Ojczyzny” powiedział co najpiękniejsze i najważniejsze. Poniższy spis nagrodzonych 22-uch prac niech doniesie pilnym o ich wysiłków plonie, niech zachęci do naśladownictwa resztę a u społeczeństwa wymoże nam okazanie większej pieczołowitości i pomocy osobliwie w tym przewrotnym czasie!

1-szą nagrodę otrzymali: Jan Mazuch Raszęga, Franciszek Tietz Biskupiec, Paweł Golan Rozgity, Marja Kuhnówna Roznowo, Paweł Grodzki Ługwałd, Otylia Skrzypka Ługwałd, Franciszek Popihn Stanisławo.

2-gą nagrodę otrzymali: Konieczka Sterkrade, Jadwiga Bujnowna Mokiny, Antoni Lorenkowski Skajboty, Katarzyna Kryksów na Sęki, Marta Tietz Biskupiec, Anna Waszkowska Stryjowo, Bolesław Osowski Ługwałd, Klemens Jagella Ługwałd, Marja Golanówna Rozgity, Bernard Weinert Stanisławo, Monika Szafrynowna Stanisławo, Anna Gramszówna Stanisławo.

3-cią nagrodę otrzymali: Orłowski Podlejski, Antoni Kuhn Roznowo, Tekla Henselówna Stanisławo.

Nagrody rozesłaliśmy w najbliższych dniach. Odczyty wręczymy na zebraniach autorom, którzy je od-



## Kuba z pod Wartem- borka gada:

Oj ten absztymunskfest. Oni jeszcze fajrują, tańcują i bawią się, zamiast posypać głowę popiołem i czekać końca.

Licho z nimi. Mowa u nas tak zwany „bund der kynderrajchen”. W tym bundzie są wszystkie Niemcy co mają siła dzieci i chcą faterland ratować. Wystali oni wszystkim posłom w sejmie pisma i plakaty i żądają pomocy. Na jednej z książek wyce chowali smoka, który otwiera paszczę i pożreć chce Michla niemieckiego; który ręką ani nogą ruszyć już nie może. Kto jest ten smok? Zaraz się dowieta, bo ja tą książkę jako dyplomata czytałem.

A więc Niemczyka u naju nie chcą już dzieci. Mają jedno, dwa, albo nic. Nie będą wama tego bliżej tłumaczył, wy wieta o co chodzi. Nie chcą znać bociana, choć on jest szwarz-wajs-roł, a więc Heimatdynstowy. I dla tego powiedywają, że Niemcy skazane są na zagładę, że wymrą i że tylko te Niemcy, co mają dzieci faterland wyratować mogą. Dla tego rząd ma tym synpąć biljony.

I straszą ten rząd. Powiedywają w tej książce, że naród polski nie jest tak zepsuty i że tam dzieci są błogosławieństwem. Jak tak dalej pójdzie jak teraz, to za sto lat Niemców będzie garsika, a Polacy posuwają się będą bez wojny w głąb Niemiec, zaleją całe Niemcy i Niemcy nazywać się będą potem Polonia, czyli Polska.

Bocian też choć jest echt niemiecki do Niemców przychodzić nie chce. Mają oni bowiem różne brzydkie choroby, które podczas wojny dostali. Tych chorób opisywać wama tutaj nie mogę, bo się wstydzę. To tylo jest prawda, że chcą karać u naju tak jak w innych krajach tych wszystkich, co mają

czytać i nam zwrócić muszą, gdyż nagrodzone prace są naszą własnością. W przyszłym tygodniu rozpiszemy nowy konkurs.

Kom. Organizacyjna  
Towarzystw Młodz. Polskiej  
na Warmji.

## KRONIKA.

Olsztyn, 20 lipca 1923.

Kalendarz na sobotę: Praksedy.

Wschód słońca o godz. 4,16; zachód o g. 8, 0.

Kalendarz na niedzielę: Marji Magd.

Wschód słońca o godz. 4,17; zachód o g. 7,59.

### Z Warmji.

\* Spręcowo. Gospodarz Dost, stały czytelnik naszej Gazety, który jak donosiliśmy w zeszłym numerze, odniósł ciężkie poparzenia, umarł we wtorek rano w szpitalu P. Marji w Olsztynie. Niech odpoczywa w pokoju!



## Tylko od 15-go do 25-go lipca

przyjmują listonosze przedpłatę na mies. sierpień. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 12036 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

### Z Powiśla.

\* Tiegenhof. Mistrzowi Klingenbergowi stąd skradziono pewnego dnia z żelaznej szafy 5 milionów marek. Podejrzanie padło na służącą K., którą aresztowano i osadzono we więzieniu. Pieniądzy jednak przy niej nie znaleziono i dlatego nie można było jej dowieść kradzieży. Po kilku dniach wykrył dopiero komisarz policji Hahn pieniądze w piwnicy tego samego domu pomiędzy belkami.

### Z drugich części Prus Wschodnich.

\* Goldap. Ze sklepu na tutejszym dworcu skradziono jednej z ostatnich nocy 70—80 butelek konjaku. Po złodziejach niema śladu.

\* Sterkeningen. Ogień zniszczył przed kilku dniami dom dla robotników pewnego gospodarza i 2 chłewy. Szkoda jaką ponoszą mieszkańcy jest bardzo

tę chorobę, a sobie babę lub chłopca biorą. Ale to też licho, bo chorych Niemców na tę chorobę są miliony, a gdy te miliony w stan małżeński nie wstąpią, to też faterland zginie.

A więc faterland jest w wielkim niebezpieczeństwie. Nietylko ostrajrasy ale całe Niemcy razem z Berlinem będą polskie.

Trzęsą się więc i buksy »Heimatdynstowi« w Olsztynie. Za kilkadziesiąt bowiem lat może mieć Polska 100 milionów, a Niemcy 40 milionów. A może i mniej. Palarsz, a eo potem? Zamiast więc dawać miliony agentom, niech Heimatdynst urządzi sobie hodowlę bocianów echt niemieckich i niech daje



— Mądrze gada ten nasz Kuba z pod Wartemborka.

— Jól, masz prawdę, już samo gadanie Kuby 12 000 marek jest warte. Zaraz idę na pocztę i zapiszę „Gazetę Olsztyńską”.

bundowi der kynderrajchen. Radzę też hajmatdynstowi w Olsztynie aby wysłał swoich „zwycięstwów” z panem W-ki na czele deputacji do bocianów, ażeby się nad zagrożeniami przez Polaków ostrajrasami ulitowali i faterland retowali.

Ten hajmatdynst to taki stary lis, ale nie wie jeszcze, skąd właściwie ostrajrasom niebezpieczeństwo zagraża. Obwędruje ten stary lis już dawno winogrona »Gazetę Olsztyńską«, które dojrzewają. Podskakuje i podskakuje, podszczuwa i podszczuwa, a że mu się nic nie udaje, więc powiada w berychcie „kwaśne, nic nie warte”, stulił ogon i poszedł do kasyna cywilnego chlapiąc sobie jednego.

Najlepiej już mi się udał ten absztymunskomisar. Powiedział on wyraźnie, co są członki Hajmat-

wielka bo stracili całą chudobę, a byli bardzo nisko zabezpieczeni. Pożar powodował 4 letni chłopczyk, który podczas nieobecności rodziców zapalił papieros, a potem rzucił niedopalony papieros i zapalkę na ziemię blisko kupy słomy. W okamgnieniu stała słoma w płomieniach, a równocześnie zaczął się palić budynek. Zanim ludzie przybiegli z pola do domu, nie można było już nic uratować.

## Naszej Anielce.

Tak ją złożono w maleńkiej trumieńce,  
Jak kwiatek biały ledwie rozwinięty,  
A piękna była jak anioł po śmierci,  
Wyraz jej twarzy niby uśmiechnięty.

Krzyżyczek mały, spuściznę po babce,  
Na pierś zapadła i martwą włożono,  
A główkę w wieniec mirtowy ubrano,  
Jak do modlitwy rączki złożono.

Tylko oczęta zamknięte — na zawsze...  
Te ciemne oczki błyszczące jak gwiazdy,  
Co tak przebojem się w serca wdzieraly,  
I co tak lubił i kochał je każdy...

Z jej loczków jasnych ucięłam wiązeczkę,  
Na blade czoło spadły lzy dwie duże,  
A potem wieko zamknęło, zabito,  
Na którym drżały białe w łzach róże.

Spoczywa w grobie... mnie się czasem zdaje  
Że śniłam tylko, że ona umarła,  
Że wyjdzie naraz i śmiechem srebrzystym,  
Rozewie ciszę co się rozpostarła.

I słyszę wtenczas echa jakieś dziwne,  
Jakby rozmowy szeptem prowadzone,  
A serce nową się wzbiera tęsknotą,  
I lzy się leją snutkiem przesycone.

Marja Zientarówna.

## Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 22-go lipca po poł. o godz. 4-tej w Hotelu International. O liczny udział członków i gości uprasza Zarząd.

Biskupiec. Zebranie mieś. Tow. Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w niedzielę 22 lipca o godz. 1/2 w domu p. Tietza w Biskupcu. Na zebranie to zaprasza się także osoby starsze. Po zebraniu gry i zabawy towarzyskie. Uprasza się przynieść śpiewniczki! Zarząd.

Mokiny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 29 lipca o godz. 4 po południu w domu p. Kiwitta w Mokinach. Uprasza się młodzież naszą z Mokin, Skajbot i okolicy aby na to zebranie stawiła się bardzo licznie, gdyż nasze towarzystwo trzeba do większego życia pobudzić. Członkowie i członkinie niech przyprowadzą swych kolegów i swe koleżanki, niech nie będzie takich, co się lenistwu poddawają a na obowiązki narodowe gwizdają. Za biercie też śpiewniki ze sobą. Zarząd.

dynstu. Rozkazują im pany w Olsztynie, a mitgldry ślepo słuchają i nawet to co nierozumieją gleubig i szwajgend jako dobre biorą. Wstępują więc do Hajmatferajnow, takich przyglupków jeszcze brukują Głupich nie sieją, ani nie orzą, zawsze takich ziem. czonych przyglupków znajdują u noju „Hajmatdynsty” i ich jak cielaków na sznurku wodzą.

A teraz »Gazeta«. Tak! bat ukrećli znowu na naju w Olsztynie hajmatdynsty, a wyśta by może chcieli gazetę naszą opuszczać? Oni powiadają, że »Gazeta« nie ma znaczenia, bo ma za mało czytelników. Odpowiedzia w przyszłym miesiącu tym drapichrustom i pokażta co wy znaczyta.

12 tysięcy? Co to dziś jest? 3 jajka, cygaro, 3 literki mleka, 20 cygarettów, ćwierć funta masła... A co znaczy to, co wy z »Gazety« się nauczyta? A moje gadanie co warte? Kto dzisiaj wama wyruchtuje choć jedno takie mądre i dyplomacyjne gadanie za 12,000 marek, gdy robotnik w Berlinie na godzinę 50,000 marek zarabia i gdy jedno spanie w hotelu tam 100 000 marek kosztuje? Takie jedno gadanie warte już dziś jest najmniej miljon. A wy płacita za 4 gadania w miesiącu 12 fenigów, czyli 12,000 mk. A gdzie artykuły »Observatora«, gdzie »Swój«, gdzie psienne korespondencje naszych czytelników? A gdzie powieści, gdzie wierszyki, które panna Zlen. już dawno nie pisała? Gdzie listy do mnie, które napisał p. Duliszewski z Butryn?

A więc powiem wama prostopu huknijta się w leb, to wama się rozświeci i przekonata się, że »Gazeta« nasza to najtańsze pismo w świecie.

Te 12 fenigów, czyli 12 000 niemieckich paplerowych marek z bolszewikami każdy z was zapłacić może. Wieta, że dziś szparować nie warto. Kupta lepiej coś, kupta wiedzę, kupta papier, a wiedzę i papier zawsze jeszcze drogo sprzedać możeta. Kto mi powie, że niemam prawdy?

A wy dziewczaki przysylajta oferty na moją anokse i fotografie. Moją mordografię zawsze mata a więc wieta, że jestem psienky.

Ja bocianów się nie boję, a nawet ich bardzo lubię.

P.szta, zanim uciekną do ciepłych krajów.

Wasz Kuba z pod Wartemborka.

**Pierzchowice.** Zebranie Kółka rolniczego w Pierzchowicach odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 1/2 po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków jako i gości prosi Zarząd.

**Sztum.** Zebranie Kółka Rolniczego na Sztum i okolicę odbędzie się w niedzielę 22 lipca zaraz po głównym nabożeństwie w lokalu pana Bloka w Sztumie. Niechaj wszyscy członkowie się stawią w komplecie i nowo zjednanych przyprowadzą albowiem będą bardzo ważne wykłady. Zarząd.

**Sztum.** Lekcje śpiewu kościelnego odbywają się co wtorek w kapłance o godz. 8 wieczorem.

— Lekcja tańca odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 8 i pół. Zapisani uczestnicy i uczestniczki zechcą się punktualnie stawić. Pan T. będzie w sobotę od wszystkich wciągał honorarium za cały kurs. Wysokość tegoż można się dowiedzieć u p. Potowskiego na Przedzamczu. Kierownictwo.

**Podstolin.** Klub piłki nożnej odbywa ćwiczenia swoje co środę o godz. 1/28 wieczorem. Wymarsz na boisko z oberży p. Kaszubowskiego. Punktualność i regularne uczęszczanie obowiązek! Zarząd.

**Waplewo.** Klub piłki nożnej odbywa ćwiczenia swoje co czwartek o godz. 1/28 wieczorem. Wymarsz na boisko od p. Jankowskiego. Zarząd.

**Trzciano.** Klub piłki nożnej odbędzie swe ćwiczenie tygodniowe w niedzielę dnia 22 bm. na placu p. Sałajskiego. Zbiórka na placu o godz. 5 popoł.

**Hohendorf.** Zebranie Klubu piłki nożnej „Orzeł” odbędzie się w poniedziałek dnia 23 bm. u p. Dębińskiego o godz. 1/2 9 wieczorem. Punktualne przybycie każdego członka obowiązek. Bartsch.

**Tychnowy.** Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 22 lipca o godz. 4 1/2 popołudniu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział wszystkich członków i gości prosi Zarząd.

HELENA MNISZEK.

70

## TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

— Wielka, wielka historia tej komnaty! Dużoby te ściany powiedziały, gdyby umiały mówić. Wiele tu szmerło westchnień serdecznych a smutnych, wiele kwiliło wesołych głosów niemowlecy, które świat potem przytłumił, zduślił. Bóg zliczy łyż wsiątkę w te złotogłowa. Dużo tu było dramatów, rozpaczy — tylko szczęścia niewiele. Waldemar miał słusność: szczęścia nie było.

Księżna postąpiła parę kroków i znowu stanęła, kiwając żalobnie głową, jak nad pomnikiem.

— Smutnie kronika rodzinna — mówiła cicho — tragiczna komnata, chociaż nikt w niej nie umarł, każdego przed śmiercią wygnało coś z tych murów. Dziwny traf! I Maciej dobrowolnie porzucił te kąty. Jego żona zmarła zagranicą, moja Elżunia również, a zięć Janusz nagle w Biało-Czerkasach. W tej komnacie witają świat, więc powinna być weselsza, a jest smutna. Dobra analogia przyszłego życia.

Księżna chwyciła Stefcię za rękę.  
— Nie powinnam ci tego mówić, dziecko: straszę cię. A może to wy właśnie wniesiecie tu inny duch, może zawsze rozptli tragizm, tu panujący? Daj Boże! Po łzach niechby nastąpił uśmiech.

Staruszka poszła wolno do drzwi, szepcząc do siebie:

— Ile tu lez! ile lez! i mojej Elżuni także.  
Stefcia, niemal przerażona, obrzuciła wzrokiem całą komnatę i z dygotem wewnętrznym wyszła z księżną. Minęły obszerą ubieralnię, łaźienkę błyszczącą marmurami, i w pokoju toaletowym, pełnym szaf, księżna

otworzyła kluczykiem, zawieszonym u niej na lancusku, drzwiczki, ukryte we wgłębieniu muru. Znalazły się w małym pokoiku, oszalowanym dębem deskami. Ogromne okute kufry stały na tegiej dębowej podłodze, nawet sfał był dębowy. Pokoik robił wrażenie skrzyni. Dwa okna małe i wązkie, zakratowane, prawie nie przepuszczaly światła. Księżna nacisnęła guzik elektryczny. Dwie kule u sufitu rozblityły jaskrawo. Wówczas staruszka poszła do małej żelaznej szafki, wbitej w ścianę, otworzyła ją zapomocą sprężyn i zaczęła wyjmować na stół rozmaite większe i mniejsze pudelka: z safianów i aksamitu. Stefcia patrzyła na to zdumiona.

— Chcę ci, dziecko, pokazać rodzinne precjoza Michorowskich — rzekła księżna — Waldy mi powierzył opiekę nad nimi z chwilą, gdy objął ordynację, do czasu, aż do ożeni. Ja przebieierałam je zawsze sama, tylko z Ritą lub Dobrzysią. Też Waldy tobie je odda. Te klejnoty zdobyły bardzo dumne głowy, teraz ubiorą — ślicznie.

Stefcia szarpnęła się, porwała księżną za rękę.  
— Nie, babciu! nie! nie! proszę to schować, to nie dla mnie!

Staruszka spojrzęła na nią ciekawie.

— Jako nie dla ciebie? Będziesz jego żoną i ordynatową, to twoją własność. On cię tem sam obypie. Ja tylko pokazuję.

Pootwierane pudelka zaiskrzyły się świetlnością zawieja. Barwny pożar ognistych zórz zajaśniał na stole.

Stefcia ujrzała wspaniałe diadem z brylantów, kolje, kolczyki, bransolety, perły urjańskie, różowe i szare. Krawiły się przed jej oczyma sławne rubiny Michorowskich, lśniły zieloną topielą szmaragdy, błyskały tajemniczo szafiry, seledynowo-różowe opale. Całe morze iskier barw, jak z bajki wyjętych, gorzało w blasku elektrycznym. Sypały się potoki zczarowanych ogni, gorące lony z olbrzymich karbunkulów rubinowych. Złote łańcuchy, staroświeckich klamry, pierścienie, wstęgi naszywane klejnotami — wszystko rzucało snopy oślepiających promieni.

I dziwny to był obraz. Duży stół, zarzucony masą klejnotów, przy nim, w wysokim krześle, po ważna, dumna staruszka, podparta na rękę i smutnie zamyślona. Obok młoda śliczna dziewczyna, z lekką trwogą w oczach, wpatrzonych w skarby, o jakich nie miała pojęcia. Światło lamp elektrycznych oblewało tę grupę białą osmatą, żarzyły się klejnoty, a twarze kobiet nabierały nieskalanej plastyki wyrazu.

Oczy Stefci, równie jak klejnoty, jak ciemne ametysty w oprawie brylantów, nie miały w swym wyrazie chciwości, ale moc przeróżnych myśli, trochę smutnych. Kto nosił te bogactwa? Jaka ich historję? czy i one widywały łyż, czy więcej uśmiechów?

Księżna, jakby tą samą wiedziona myślą zaczęła przebierać między pudelkami. Jej długie białe palce dotykały diamentów, kolji, ślizgały się po sznurach pereł. Mówiła cichym głosem.

— Ten diadem z pereł i brylantów dostała od męża prababka Macieja, Anna Koniczowska, wojewodzianka mazowiecka. Dla niej był kupiony w Paryżu za bajeczną cenę. Tę kolję z rubinów lubiła najwięcej żupanówna węgierska, z domu hrabiów Esterhazy. Bardzo piękna brunetka, przepadała za strojami. Tylko nie wiele miała serca. Chciała się rozwodzić z mężem. Do skandalu nie doszło, ale życie było nędzne. Patr, te brylanty ze szmaragdami były noszone najczęściej przez moją Elżunię. Jak ona w nich wyglądała! Mam ją w oczach na balu w Wiedniu, w ambasadzie włoskiej. Tę kolję miała na szyji, a te szmaragdy we włosach. Była wtedy w największym rozkwicie urody, już ostatnim. W kilka lat potem zmarła...

Księżna westchnęła ciężko.

Wzięła teraz naszyjnik z brylantów w połączeniu z opalami prześlicznych ogni i cennej roboty, Przesunęła kamienie przed oczyma Stefci.

— To przywozila ze sobą księżniczka de Bourbon, Oabrijela.

[C. d. n.]

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joann Pieniężnej z Olsztyna

## Sprawozdanie Patronatu z czynności kółek rolniczych Powiśla w r. 1922.

Siedziba kółka	Ilość członków	Procent uczęszczających na zebrania	Zarząd w r. 1922				Ilość zebrań	Zwiedzań gospodarstw	Zabaw	Roczny dochód	Stan kasy	Składka patronacka	Nowy zarząd na r. 1923				Ilość członków, którzy ukończyli szkołę rolniczą	Ilość członków, którzy uczęszczają na szkołę rolniczą	
			prezes	wprezes	skarbnik	sekretarz							prezes	wprezes	skarbnik	sekretarz			
Mikołajki	22	60	Lewandowski	Grochowski	Nieszwicki	Schreiber	5	2		1128	1128	200	Lewandowski	Grochowski	Nieszwicki	Schreiber		2	
Pierzchowice	25	55	Czar-nowski	—	Kalinowski	Heese	8	2		161.84	106.44	40	Lem-kowski	Kali-nowski	Kali-nowski	Heese		1	
Podstolin	37	40	Zblewski	Pawelecki	Górski	Lenga	9	1		200	853.35		Zblewski	Pawelecki	Górski	Lenga		4	
Starytarg	68	30	Ritter	—	Rejski	Górski	9	2	1	6100	2733	1000	Ritter	—	Rejski	Górski			
Sztum			pracuje dopiero od r. 1923																
Trzciano	37	50	Kwella	—	Derzewski	Połomski	8	2		1264			Kwella	Derzewski	Połomski			2	
Tychnowy	34	60	Marquardt	Głodny	Kulecki	Redmer	9	2	2	2520	808		Dunajski	Głodny	Kulecki	Redmer	1		

Walne zebrania delegatów kółek odbyły się w Sztumie d. 21. czerwca 1922 i w Sztumie d. 9. października 1922.  
Zebrania prezesów w Mł. Ramzach d. 12. 6. 1922 i 26. 10. 1922.

### Stan kasy:

d. 6. VI. 22 było w kasie . . . mk. 127  
Składku kółek w Starym Targu . . . 1000  
Podstolinie . . . 40  
Mikołajkach . . . 200

Stan kasy był zbadany na zjeździe prezesów d. 16. VI. 1923.

Razem jest w kasie mk. 1367

### Sprawozdanie z akcji dla biednych w r. 1922.

Spis ofiar poszczególnych kółek:

Siedziba kółka	Żyta funt.	Kartofli ctr.	Opalu	Gotówki mk.	Mąki funt.
Mikołajki	252	17			
Pierzchowice	1643	3			
Podstolin	3770	15			
Starytarg	3735	52,50	176 kup chróstu	111 660	50
Sztum				200 000	
Trzciano	620	3,20		800	
Razem	10020	170,70	176	312 460	50

Spis ofiarodawców:

Z Kółka w Starym Targu żyta: z Staregotargu Fr. Wojtacki 1 ctr., Fr. Będźmierowski 1 ctr., Józef Radka 0,50, Ksawery Preuss 0,48, Wiktor Zakrzewski 0,24, Leon Preuss 0,60, Józef Teschner 1 ctr., Szynalewski 1 ctr., Fr. Liebrecht 0,40, Broda 0,60, Fr. Wiśniewski 0,50, Józef Kraska 1 ctr., Aug. Olszewski 0,29, Jan Kerner 2 ctr. Razem 19,61 ctr.

Z Ramut: Lud. Scisłowski 1 ctr., Janke 0,50, Klatt 50 ctr. kartofli.

Z Nowegotargu: Michał Górski 2 ctr., Aleks. Pawecki 0,30, Zajkowski 0,30, Józef Juchta 0,50, Grochowski 0,50, Jan Juchta 0,30, Paturalski 0,50, Adolf Omieczynski 0,25.

Z Troop zebrano żyta: Józef Kryn 0,50, Józef Mosakowski 0,50, Fr. Szypniewski 1,10, Jan Danielewski 0,80, Woelk 1 ctr., K. Gawroński 0,60, Nowak 0,60, Sztuczka 0,80, Tulaczewski 0,19, Pelzer 0,50, Dąbrowski 1 ctr.

Z Kalwy Kamiński 0,50, Dąbrowski 1 ctr., Przeperski 0,50, Ohl I ctr., Weiss 1,50, Korzeniewski 1 ctr., Schulz 1 ctr.

Z Jurkowic: Jakób Neumann 3 ctr.

Żyto rozdano między biednych. Drzewa dało Waplewo 176 kup gałęzi i 40 000 z kasy leśnej zebrane za kradzież. Drzewo zwieźli członkowie bez-w dom.

Gotówki zebrano: Donimirski Buchwald 50000 mk., Tropy i Iglv 3 500 Kalwa i Dziewięćwłoki 500 mk., Starytarg 9 010 m., Peters z Ramut 5000 mk., Kikut Kalwa 1000 mk., Ritter Waplewo 3000 mk.

Z Kółka w Mikołajkach: Schreiber 17 ctr. kartofli, Klatt 22 funtów żyta, Szypniewski Paweł 90 funt. żyta, Szypniewski Aleksy 50 funt. żyta, Wroblewski Hugon 30 funt. żyta, Lewandowski 60 funt. żyta.

Z Kółka w Pierzchownicach: Czarnowski 5 ctr. żyta, Lemkowski 325 funt. żyta, Kalinowski 160 funt. żyta, Teitz 1 ctr. żyta, Lenga 85 funt. żyta, Gramatowski 3 ctr. żyta, Pawecki 50 funt. żyta, Kozłowski 70 funt. żyta, Sławiński 28 funt. żyta, Görtz 25 funt. żyta, Starosta 1 ctr. kartofli, Zabłoński 1 ctr. kartofli, Brzozowski 1 ctr. kartofli.

Z Kółka w Podstolinie: Ks. proboszcz Matełkowski 3 1/2 ctr. żyta, Zblewski 3 1/2 ctr. żyta, Górski 2 1/2 ctr. żyta, Mł. Ramzy 4 ctr. żyta i 35 ctr. kartofli, Cygusy 5 ctr. żyta i 60 ctr. kartofli, Nowak 2 ctr. żyta, Welssgerber 1 1/2 ctr. żyta, Lenga 1 ctr. żyta, Pawecki 80 funt. żyta, Klatt 1 1/2 ctr. żyta, Wiśniewski z Pułkowic 1 1/2 ctr. żyta, Andr. Kwella z Pułkowic 130 funt. żyta, Szypniewski 165 funt. żyta, Wardecki 1 ctr. żyta, Kwint z D. Ramz 40 funt. żyta, Mec z D. Ramz 50 funt. żyta, Michor owo 5 ctr. żyta.

Ze Sztumu: Donimirski Hohendorf 100 000 mk., Donimirski Zajezerze 80 000 mk., Osiański 20 000 marek.

Z Trzciano żyta: A. Kwella 1,10 ctr., Br. Göriz 1 ctr., Przeperski pół ctr., E. Man 38 funt., Aug. Man 10 funt., Sadowski 50 funt., Korhals 62 funt., Hase 80 funt., Pomierski 50 funt., Pafiński 50 funt., Bon. Görtz 20 funt. Kartofli: Kopyciński 1 ctr., Obłocki 1 ctr., Szyduk 80 funt. Szramowski 20 funt., Deja 20 funt. Gotówki: Zabliński 800 mk.

Widzimy z powyższego spisu, że każdy dał co mógł, by ulżyć biedzie i dopomóc jej w zimie. Wszystkim ofiarodawcom dobrze się wiedzie, bo błogosławieństwo Boże jest nad nimi. I obdarowani z pewnością odczuwają wdzięczność modlą się za swych dobroczyńców i dla tego w ich imieniu składam niniejszem wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Mł. Ramzy, w lipcu 1923.

K. Donimirski, patron.

## Zamówienie „Gazety“ na sierpień.

Ich bestelle hiermit für den Monat August 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 12036 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 12036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Deputatnika

z 1—2 męskimi szarwarkami od 1. 10. poszukuje  
**Hinzmann, Szawald**  
(Schönwalde p. Klauendorf).

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozsze-  
rzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką  
3050 mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety  
Olsztyńskiej.**

\*\*\*

Polecam następujące książki:

**Brewiarzyk Tercyarski**

**Kwiat Seraficki**

**Kwiatek Tercyarski**

**Książeczka św. Antoniego  
z Padwy**

**Książeczka do M. B. Bolesnej**

**J. Pięniężna, Olsztyn**

\*\*\*

## Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 500 do 6000 mk. poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

## Karfi do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 500 mk., z przesyłką 550 mk.

Do nabycia

w **księg. Gazety Olsztyńskiej.**

**RODACY** POPIERAJĄCIE RZEMIE-  
SLNIKÓW POLSKICH!

## Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

**książeczki do nabożeństwa** (polskie i niemieckie  
**różańce, szkaplerze, łańcuszki,  
medaliki i świece**

po cenach przystępnych.

## Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	22 0/0
„ „ półrocznem . . .	18 0/0
„ „ kwartalnym . . .	16 0/0
„ „ dziennem . . .	14 0/0

**Zarząd.**

Steffen. Malewski. Żurawski.

*Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie*



*wykonuje szybko i austownie*



*Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“*

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

**KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.**

## GROMNICE

poleca

**Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.**

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

\*\*\*

poleca obok **książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalnej** następujące rzeczy:

\*\*\*

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

**hałamarze \* afragmenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* laki  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub**

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie zniżonych cenach. \* \*